

Przegrana grajewskiej Warmii z liderem IV Ligi

W niedzielne (1.10) popołudnie, po wyrównanej walce, piłkarze grajewskiej Warmii ulegli u siebie 0:2 liderowi Saltex IV ligi piłkarskiej Ruchowi Wysokie Mazowieckie. Tym razem zabrakło skuteczności. Mecz rozpoczął się od minuty ciszy ku czci zmarłego Tadeusza Górskiego, byłego zawodnika i wiernego do końca kibica Warmii.

Pierwszy kwadrans spotkania to bardzo ostrożna i uważna gra obu zespołów. I praktycznie nie widać było, że gospodarze ostatnio przegrywali, a goście liderowali w tabeli. Pierwsi groźnie zaatakowali grajewianie, ale po zagraniu Mateusza Cybulskiego nikt nie potrafił skierować piłkę do siatki. W 20 minucie szybki atak prawą stroną Ruchu. Piłkę w pole karne zagrywa Piotr Bondziul i trafia ona do Patryka Stypułkowskiego przy którym nie było żadnego z obrońców. Spokojnie przyjmuje piłkę i pewnie uderza obok Łukasza Sobolewskiego. Kilka minut później kontra Warmii. Dawid Kondratowicz mija dwóch obrońców, ale w ostatniej chwili na linii pola karnego piłkę spod nóg wybija mu Grzegorz Jóźwiak. Za chwilę do futbolówki w polu karnym nie dochodzi Maksym Mirwa. W 31 minucie groźną akcją gości przerywa wybiciem Edison. Pięć minut później pięknie wykonany rzut wolny przez Mirwę na róg wybija Rafał Rakowiecki, a w odpowiedzi kontra gości, ale na szczęście w polu karnym piłkę gubi Karol Styś. Przed przerwą po kolejnym niezłym wykonaniu rzutu wolnego przez Mirwę strzela Marcin Arciszewski, a bramkarz z trudem na rzut różny.

Po przerwie miejscowi nadal grają z wielką ambicją i chęcią zmiany wyniku. Lewą stroną przedziera się Kondratowicz i strzela wprost w bramkarza. W 54 minucie Paweł Sypytkowski z kilkunastu metrów trafia w spojenie słupka i poprzeczki. Klika minut później po kolejnym rzucie różnym dla gospodarzy głową nad poprzeczką strzela Edison. To jest też czas sporego zamieszania na murawie, bo od początku II połowy sędzia wyraźnie zaczął się gubić i popełniał proste błędy. Z tego powodu dochodziło często do małych przepychanek i utarczek słownych. W 66 minucie fatalny błąd Edisona, który oddaje piłkę Karolowi Janikowi, który doskonale wykorzystał prezent i strzelił nie do obrony podwyższając wynik. Tuż po wznowieniu gry od środka omal nie zrehabilitował się Edison, który jednak posłał piłkę nad poprzeczką. W 73 minucie piękną obroną strzału Patryka Pasko popisał się Sobolewski. W ostatnich minutach Warmia nieco osłabła i więcej z gry mieli goście. W 86 minucie strzał z daleka Pawła Brokowskiego przelatuje nad poprzeczką, a minutę później tuż obok słupka uderza Michał Grochowski. Jednak wynik nie uległ zmianie.

Po spotkaniu trener Warmii Leszek Zawadzki nie krył „nie mamy na dziś skutecznego napastnika i brakuje nam tego, by strzelać bramki. Trzeba nad tym cierpliwie pracować i czekać na efekty. Szkoda, że pierwsza bramka padła już w 20 minucie i przy braku reakcji obrońców. Do tego fatalny błąd przy drugiej bramce i niestety przegrana. Ale na boisku nie widać było, że przyjechał lider. Moi zawodnicy zaprezentowali się na ich tle nieźle i liczą na dużą poprawę.”

Teraz przed Warmią mecz na wyjeździe z ostatnią w tabeli drużyną Promienia Mońki, który nie można zlekceważyć i u siebie z Pogonią Łapy.

WJ

WARMIA GRAJEWO – RUCH WYSOKIE MAZ. 0 : 2 (0:1).

Bramki: 0 : 1 - Patryk Stypułkowski 20, 0 : 2 – Karol Janik 66.

WARMIA: Sobolewski – Arciszewski, Krupa, Mikucki, Edison, Mirva (79 P. Górski), Sypytkowski (85 Polakowski), Stankiewicz, Domurat, Cybulski (83 P. Zarzecki), Kondratowicz (74 Randzio). Trener: Leszek Zawadzki.

RUCH: Rakowiecki – Sawicki, Kujawa, Styś (62 Brokowski), Józwiak, Stypułkowski (82 Poduch), Grochowski (90 Kondraciuk), Bondziul, Janik (74 Mleczko), Stankiewicz, Pasko. Trener: Mykola Dremluk.

Żółte kartki: Stankiewicz, Pasko (Ruch).

Sędziowali: Maciej Nowacki jako główny oraz Łukasz Małaszewski i Piotr Podbielski (Kolegium Sędziów Podlaskiego ZPN).

Widzów: 200.

